Nr. 199. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 4 września 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 1380 Mk., z dostawą do domu 1500 Mk., na prowincyi 1500 Mk., za granicą 2?00 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 60 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciwdrożyźniane plany rządu

Redukcya personalu urzędniczego.

WARSZAWA, 2 września. (Tel. wł.) **Rada ministrów zadecydowała redukcyę urzędników we wszystkich urzędach centralnych o 20 proc.** Redukcya ma się rozpocząć niebawem. W niektórych urzędach już wypowiedziano służbę urzędnikom od 1 listopada.

Spekulacye endeków w syndykatach rolniczych.

WARSZAWA, 2 września. (tel. wł.) „Kurjer" donosi: Syndykaty rolnicze nagromadziły w swych magazynach wielkie zapasy zboża w nadziei, uzyskania pozwolenia na wywóz. Ponieważ rząd odmawia certyfikatów na wywóz, syndykaty rzuciły się na spekulacyę miejscową. **Tymczasem zboże zaczyna się psuć.** Zaznaczyć trzeba, że syndykaty rolnicze w byłej Kongresówce **są wyłącznie w rękach endeckich.**

Zwycięska ofenzywa Turków.

PARYŻ, 2 września. (Pat.) Tel. Comp. Z Angory donoszą, że **posuwanie się wojsk tureckich odbywa się w dalszym ciągu.** Na odcinku Affium Karahisar Turcy posuwają się równolegle do linii kolejowej. Grecy cofają się, ponosząc przytem ciężkie straty. Także na odcinku Brussy, wojska tureckie idą naprzód. Grecy nie mają nadziei utrzymania tej miejscowości.

PARYŻ, 2. 9. (Pat.). Wolff. Wedle doniesienia z Adamy Turcy zaatakowali Greków pomiędzy Dumbupinaw a Uludaj. Bitwa, która wywiązała się w tej okolicy zakończyła się zwycięstwem Turków. Grecy zostali zmuszeni do odwrotu w kierunku Uszala.

SPRAWA POBICIA RYMARA.

KRAKÓW, 2-go września. (Tel. wł.). Aresztowany w sprawie pobicia redaktora Rymara w Krakowie Bednarczyk został wypuszczony na wolną stopę.

—•••—

ECHA DEFRAUDACYI W BANKU HANDLOWYM.

WARSZAWA, 2-go września. (Tel. wł.). Odnośnie do defraudacyi w Banku Handlowym w sferach wtajemniczonych panuje przekonanie, że defraudacya jest o wiele większa aniżeli podają komunikaty oficyalne. Obiegają pogłoski, że Bank Handlowy nie chce zgodzić się na rewizyę swych ksiąg, aby jej rezultat nie dostał się do wiadomości prasy.

—•••—

STREJK BUDOWLANYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 2-go września. (Tel. wł.). Na konferencyi robotników budowlanych z przedsiębiorcami, która odbyła się w ministerstwie pracy, przedsiębiorcy zgodzili się na 40 proc. podwyżki, podczas gdy robotnicy żądają 100 pr. Pozatem przedsiębiorcy stawiają postulat, aby przyszłe podwyżki były regulowane na podstawie orzeczeń komisyi statystycznej i aby umowa obowiązywała do 1. marca 1923. Porozumienia nie osiągnięto; dalsze rokowania jutro.

—•••—

BOLSZEWIA DZIAŁA....

WARSZAWA, 2-go września. (Tel. wł.). „Kuryer" donosi: Z Moskwy rzucono do Warszawy emisaryuszy bolszewickich dla wskrzeszenia rozbitej przez aresztowanie organizacyi młodzieży komunistycznej. Policya jest już na tropie emisaryuszy.

—•••—

Konflikt Włoch z Jugosławią.

BELGRAD. 1 września. Dzisiaj daje się zauważyć pewne odprężenie w sytuacyi, która w ostatnich dniach znajdowała się w stadyum krytycznem. Włochy bowiem były w posiadaniu dokumentów i fotografii, stwierdzających, że Jugosławia łącznie z Czechami zamierzała przedsięwziąć operacye militarne, zmierzające do okupacyi pewnych terytoryów austryackich i że wypracowane już były wszystkie plany dla obu armii.

Obecnie udał się do Rzymu jugosłowiański minister spraw zagr., aby z naciskiem zapewnić, że Jugosławia jest usposobiona pokojowo i że nie planuje żadnych niespodzianek. Włochy **jednak żądają gwarancyi,** że ani polityczne ani wojskowe koła tak w Jugosławii jak w Czechach nie noszą się z żadnymi planami opcracyjnymi.

Nr. 2.896.230.

WARSZAWA, 2 września. (Pat.) W dzisiejszem ciągnieniu Milionówki wylosowany został Nr. 2,896.236.

POLSCY FASZYŚCI W SUTANNACH

„Częstochowianin" donosi:

W niedzielę, 20. 8. ksiądz Nawrocki z Rakowca pow. częstochowskiego, z mabony w kościele przemawiał, że ci socyaliści, którzy przemawiali przed kilku dniami na wiecu w Błesznie, nie powinni żyć na świecie. Inaczej mówiąc, nawoływał do mordu. Faszyści w sutannach, przystąpią do dzieła.

Połów dusz.

Większa część społeczeństwa polskiego zajęta jest i przejęta sprawą wyborów.

Mówi się, gada się, i pisze. Średni obywatel polski nie orjentujący się w polityce zajmuje takie stanowisko, że wszystko mu jest jedno — kto będzie miał większość w sejmie — byle mu było dobrze, byle mógł żyć, mieszkać i kupować za ustabilizowaną markę.

Większość w Polsce jest, trzeba powiedzieć, apolityczna. Większość jest, jak zresztą wszędzie, oryentowana przez mniejszość, co wynika i z tego także, że każda dziedzina, nie wyłączając polityki, wymaga specyalizacyi.

Na jednym z wieców robotniczych słyszałem mówcę-robotnika, który dowodził, że polityką zajmują się „panowie inteligenci" i że ich jest tak dużo, że robotnik nie wie, w którą stronę iść...

— Oni robią politykę, a my robotnicy jesteśmy robotnikami, którzy na polityce się nie znają...

Tak mówił t. zw. „dziki", nie należący do żadnej partyi, więc bezpartyjny robotnik, nieuświadomiony ani społecznie, ani klasowo i politycznie.

Taki typ spotyka się dość często. Jest to najwdzięczniejszy materyał dla tych, co wywieszają na chorągwiach swoich hasła „wszechmiłości", „wszechpolskości", „bezpartyjności", „jedności" — i inne wielkie wykrzykniki, kończący się na „ości", nie wyłączając „miłości" przysłowiowej. Na taki lep słodki pójdzie każdy taki „servus simplex Dei", który przywykł do tego, że za& i myśleć i robić będą inni.

Dziki robotnik „odżegnujący się" od polityki, jako źródła kłopotów i zmartwień — sam oddaje w ręce innych los swój, byt swój i prawa, z jakich korzystać może.

Średni obywatel polski, powiedzmy, robotnik innego rodzaju, więc urzędnik, rzemieślnik, pracownik umysłowy — najbardziej jest zbliżony do „dzikiego".

Wyrobienie społeczno-polityczne mamy wszak strasznie niewielkie, odwagi cywilnej średniemu obywatelowi polskiemu — brak. Tysiąc względów zmusza go do apolityczności. I jedynem przewodniem hasłem, na jakie taki „średniak" pójść może są to hasła na temat miłości Boga, ojczyzny, porządku, narodu, państwa itp.

Na tego właśnie „średniaka", na „dzikiego" robotnika, na otumanionego proboszczowe

chłopka „Bogu ducha winnego"; na łatwowiernego patryotę, któremu przy stole i poza stołem libacyjnym imponuje owe „kochajmy się", „nie kłóćmy się" i wszystko, co tchnie kwietyzmem społecznym; na uzależnionego materyalnie od „łaski pańskiej", co to na „pstrym koniu jeździ" chudopachołka; na biedną służącą, której się wymówi „od pierwszego", jeśli nie pójdzie do urny tak, jak „każe pani"; na dewotkę „od świętej Zyty", czytającej „Pistolety do zabicia grzechu śmertelnego" i inne „tajemniczki" w rodzaju „Trąby Jerychońskiej" i „Sądu Ostatecznego" — na tych liczą te wszystkie hyeny wyborcze centkowane i prążkowane w różne inicyały począwszy od N. Z. L. — Z. L. N. — K. K. L. — N. Ch. P. P. — Ch. Z. M. K., a kończywszy na Ch. J. N. Szereg liter. Ale jeśli dodać do wszystkiego razem otrzymamy endecyę + chadecyę, dwie partye, które „połów dusz" będą robiły nie inaczej, jak kadzeniem, dzwonieniem, śpiewaniem — z jednej strony, a ciskaniem gromów na głowy tych, co to chcą „zgubić Ojczyznę" metodami podobnemi do tych, które były stosowane w Rosyi.

Rosya bowiem na długi czas stała się straszakiem w rękach i w ustach polskiej burżuazyii. Tem widmem rosyjskiego zniszczenia porewolucyjnego reakcya polska płoszy społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem stara się to wyzyskać wszędzie tam, gdzie jest zatarg pracy z kapitałem, gdzie robotnik choć odrobinę chce dźwignąć głowę ponad barłóg swój — aby upomnieć się o pogwałcone prawa, prawa do życia, do szczęścia, do równości, wolności i braterstwa, do tego jednakiego korzystania ze słońca i ziemi, w którą niesprawiedliwie wsiąka jego krwawica, dająca innym możność trwania w stanie nieprzerwanej hulanki... Teraz zwłaszcza przed wyborami prawica potrafi wykorzystać „widmo bolszewickie", jako atut przeciw socyalistom.

Wystarczy, ażeby ktoś śmielej zabrał głos w jakiejkolwiekbądź sprawie, aby go okrzyczano bolszewikiem... Począwszy od „Piłsudskiego", skończywszy na każdym, kto nie „uczęszcza do spowiedzi" i komunii przedwyborczej — każdy w Polsce jest przecie bolszewikiem. A to atut nielada! Głupota polska (50 procent „nieczytelnych") jest tak wielka, zaprzaństwo polskie — tak nieskończenie nieskończone, że na tę wędkę idzie...

Gazetki Poranne, Rzeczy-Pospolite, Kurjerki — kwalifikują ludzi w Polsce. Jeśli taki Kurjerek zechce kogoś „uśmiercić" — gotowe. I losem jego już po rewelacyi może się zająć jedynie „dobroczynne" towarzystwo akcyjne detenzywa ojczysta. (oj! — czysta?)

Oto Kurjerek pisze o „bankructwie socyalizmu". Inny pismak dowodzi narodowi, że i „socyaliści lubią pieniądze skoro p. Moraczewski pojechał z torbą podróżną do Ameryki". Pan Stroński „kwestyonuje" (już kwestyonuje) zasługi socyalistów w Sejmie. Pan Nowaczyński nie odróżnia, na starość, komunistów od socyalistów...

Pisemka te i pisarze ci koronni, dolarowi i markowi zaczynają „zjadać" po kolei wszystkich, kto tylko kiedykolwiek choć „zaróżowił" się politycznie.

Wszystko obliczone na „połów dusz". Połów ten będzie się odbywał przed wyborami i podczas nich i jeszcze potem przez szereg lat, dopóki z tych 25 milionów, które Polskę stanowią większość nie zrozumie czem jest ta Polska dzisiejsza, czem jest „dzisiejszy podły świat", opierający się na strasznej krzywdzie mas pracujących, które nie wiedzą, że są krzywdzone okrutnie. „Gdybyż koń o swej sile wiedział!"

Na rany ludzkie nie pomogą z czasem te sakramenty, którymi, pospołu z kapitałem, handlują dzisiejsi mordercy wolności, uznający tę wolność tylko w jednej dziedzinie — w handlu, który w Polsce przyjął rozmiary bezwstydnie bezwzględnego paskarstwa.

Z 25 milionów tworzących Polskę — większość przecie stanowią żyjący z pracy, hańbionej przez wszechwładny kapitał, a bronionej i czczonej przez tych, co wierni hasłom Deklaracyi Praw Człowieka — chcieliby Polskę widzieć w rzędzie ludów, wyzwalających się z niewoli socyalnej drogą daleko idących reform.

Bazyliszki kapitalistyczne, fagasy pańskie, służalce pieniądza dzisiejszego, skoncentrowanego w ręku nielicznej rozhulanej czeredy — śmieją się z socyalizmu i drwią ze socyalistów.

— Mrzonka! Absurd! Niemożliwość! — wpajają do głowy polskiemu dziecku, chłopu i robotnikowi.

Niechaj na dziś będzie mrzonka. Niechaj na dziś będzie to tylko ten daleki cel, do którego zwracać się będą zmęczone oczy pracujących z wiarą w przyszły sprawiedliwy podział dóbr. Niech to będzie ten szczep wbity w przyszłość, do którego dorość trzeba.

Socyalizmu niema na świecie — prawda. Ani jeden kraj nie zdołał u siebie tego ustroju wprowadzić — też prawda. Ale socyalizm, ten jutrzejszy tryumf pokrzywdzonych, jest dzisiaj już jako idea, jako gwiazda przewodnia, która pozwoliwszy robotnikowi zatęsknić do siebie — nie pozwoli mu już pójść w sidła i sieci reakcyjnej obłudy uświętoszkowanej po katolicku i rozgadanej patryotycznie, tej obłudy, która wołając „Bóg i Ojczyzna" — ma na myśli tylko te „tłuste brzuchy", te „pełne kieszenie", a nie troskę o dolę tych wszystkich, co żyją z pracy rąk czy pracy mózgu.

T.

Próby „faszyzmu".

WARSZAWA, 31 sierpnia.

Faszyzm włoski zaczyna imponować polskiej reakcyi. Zaczynają tęsknić do metod „makaroników" włoskich — i już „gdzieniegdzie" przedsiębiorą kroki celem zorganizowania siły gwarantującej „spokój i czystość" podczas wyborów.

Jeszcze się wybory nie zaczęły, a już mamy szereg wystąpień „bojowych" prawicy, próbującej przy pomocy cegieł (wspomnij Mławę) obalić argumenty przeciwników politycznych. Bojówka endecka popisywała się u nas niejednokrotnie, począwszy od rewolucyi 1905 roku. Wówczas ćwiczeni na patryotycznych drążkach sokoli uważali sobie za święty obowiązek narodowy strzelać do „czerwonych" robotników w przekonaniu, że nie kozak czy żandarm rosyjski jest wrogiem naszym wspólnym, lecz że bić należy „brata pracującego", który się domagał i domaga choćby częściowej zapłaty za krzywdę, tę straszną krzywdę, na której zbudowany został świat kapitału.

A teraz niedawno w Katowicach „biała gwardya" popisiała się wyraźnie po chrześcijańsku. A w Poznaniu „opierunek" witosowcom któż zgotował, jeśli nie sfanatyzowane „rzymskie-katolicki" z pod znaku Chrześcijańskiej Demokracyi? A ostatnio w Mławie kto udawał neofaszystę mławskiego, który kamieniem bronił interesów tych, których bronićby nie należało, gdyż obrony nie potrzebują? Kto wychowuje takie „rycerskie postacie", które przy pomocy kamieni usiłują wyrazić „szacunek" dla wolności słowa w Polsce niepodległej?

„Ojcowie narodu" powiadają: „w różnych krajach ten naturalny odruch, jakim jest faszyzm, przybiera podświadome formy" (czytaj „Rzeczpospolitą" Nr. 238). Dlaego więc — piszą dalej: „socyaliści powinni się zrzec wszelkich marzeń o dyktaturze proletaryatu i strejkach powszechnych i pracować według innych ideałów socyalnych i szlachetnych wskazań umysłów szlachetnych"...

Kto żyje z pracy, ten dobrze wie, co znaczą „inne ideały socyalne", jakoteż „umysły szlachetne" w tem znaczeniu, w jakiem podaje to radca reakcyjny...

Ta sama gazeta litościwie powiada: „byłoby nieszczęściem, gdyby u nas doszło do takich walk na włoską skalę" — i każe się domyślać, że może być mowa o innej skali, która przewiduje zamiast bomb włoskich i granatów ręcznych, puszczonych w ruch przez „wolnych" Włochów — polskie kamienie, cegły i kije sękate.

Radzą więc: porzućcie teorye socyalistyczne, bo my mamy argumenty w postaci polskiej głupoty, którą możemy zbuntować tak, że kijami odpowie na wasze hasła...

Tak właśnie, a nie inaczej, należy rozumieć pozycyę „wszechkochających" endeków, „aniołujących" chadeków i dubadeków, którzy grożąc, zapominają o tem, że tych gróźb ostatecznie bać się zbytnio nie należy, bo gdyby wreszcie doszło do walki na kije — to nie wiadomo, jakby tam znowu endecyo - chadecya na tym faszyźmie wyszła.

Prawica, nie wytrzymując walki „na rozumy", na hasła, na ideę czynu — wzywa do walki na kije... Wzywa tylko półgębkiem, niby „w ostateczności", na wypadek, gdy inne „perswazye" nie poskutkują...

Endeko - chadekom podoba się faszyzm... Oni by „nie chcieli", żeby tak niby „po włosku" — ale gotowi są — za całą głowę „po polsku"... Oto dokumencik niewinny, świadczący o gotującym się „pochodzie krzyżowym" chrześcijańskiej demokracyi, zdecydowanej na „krucyatę" w imię zasad Chrystusowych, między któremi była i taka przecie: „jeśli cię walną w prawą stronę twarzy — nastaw lewą"... Jasne, jak słońce, że tego rodzaju formułki nie obowiązują politykujących chadeków, którzy zdają się nie wiedzieć o tem, że idei chrześcijańskiej nie należało nie należy mieszać do polityki, częstokroć zmuszającej do takich kompromisów pogańskich — że prawdziwe serce chrześcijańskie winnoby pęknąć... Ale co to szkodzi nazwa? W Polsce można się nazwać chrześcijaninem, a jednocześnie być złodziejem „z pod ciemnej gwiazdy", co nie uchybie, mimo to etykiecie...

Jedno z pism łódzkich („Praca") podaje bardzo ciekawy „dokument", świadczący o „niewinnych" zamiarach „młodzieży" chadeckiej... Jest to okólnik, rozesłany do różnych komitetów wykonawczych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży Robotniczej. W okólniku tym (zaopatrzonym w pieczątkę z wizerunkiem jakiegoś gdykowego świętego), powiedziano:

„Chwila obecna jest poważna. Sfery lewicowe organizują się na gwałt. Zbliżające się wybory mogą nam przynieść coraz to nowe niespodzianki w postaci ekscesów bojówek socyalistyczno - komunistycznych. Żywioły patryotyczne winny nietylko czuć, myśleć i mówić narodowo, ale organizować uświadomioną narodowo samoobronę Czynu".

Zrozumiałem jest aż nadto, co znaczy owa „samoobrona Czynu" (pisanego w dodatku przez duże „C" — niczem w fatalistyce Wyspiańskiego), co w tłumaczeniu na małe „c" oznacza: sodalisi, na Boga, organizujcie bojówkę, bo bez kijów nie damy rady!!! (I z kijami także!).

Okólnik oprócz wskazań „celów narodowych" ma także ustępy liryczne: „ani rząd Śliwińskich ani rząd Nowaków subsydyów nam nie da"....

Pewnie, że nie da i dać nie może na to, aby Gdyki i Czerniewscy organizowali sobie orszaki bojowe.

Tak się szykuje chadecye, ta parodya chrześcijańska i jeszcze większa parodya z punktu widzenia ideałów demokracyi.

Gdyki — gdyczące śmiesznie w sejmie za „panią matką" pacierze endeckie; Czerniewscy — zamachowicze na stan, na racyę stanu Polski jako i na kapotę wileńczyka Hłyszejki, ciągnętego od stołu przemocą (noc 2—3 marca), organizują w Polsce faszystów endecko - chadeckich, zapominając o tem, że igrają z ogniem niebezpiecznym.

T. D.

Rozruchy żywnościowe w Berlinie.

Zabici i ranni.

BERLIN, 1 września. Przyszło tutaj wczoraj do rozruchów na tle żywnościowem. **Również na przedmieściu Neukölln, zamieszkałem głównie przez robotników, żony robotników rzuciły się na sklepy i kramy z artykułami żywności i poniszczyły towary. Przyczyną rozdrażnienia ludności były nowe podwyżki cen na artykuły pierwszego zapotrzebowania.**

BERLIN, 2. 9. (Pat.). Wolff. W sprawie przedwczorajszych zajść w Eberfeldzie prasa berlińska donosi, że zaburzenia spowodowały wiele ofiar w ludziach. **Musiało być wielu zabitych.** liczba ciężko rannych wynosi 30 osób. Straty wynikłe z plądrowania i niszczenia sklepów są bardzo znaczne.

Niemcy płacić będę bonami skarbowymi.

BERLIN. 1. września. (Pat.) W kołach politycznych co do decyzyi panuje następujące zdanie: Niepewność najbliższej przyszłości Niemiec jest wprawdzie do pewnego stopnia usunięta, nie należy wszakże ulegać złudzeniu. Komisya uchwaliła tymczasowe uregulowanie spłat, a uregulowanie gruntowne zostało odroczone. Komisya stwierdziła w swej uchwale pewne rzeczy znamienne. Przedewszystkiem Komisya stwierdziła, że **Rzesza niemiecka utraci a warunki kredytowe tak wewnętrzne jak i zagraniczne**, oraz że komisya była skłonną wziąć pod uwagę ewentualnie zmniejszenie wewnętrznych ciężarów niemieckich, w tym stopniu, w jakim to byłoby potrzebne dla przywrócenia kredytu Niemiec. Chociaż moratoryum zostało odrzucone, to jednak Niemcy w roku bieżącym nie będą zobowiązane do żadnych świadczeń gotówkowych. Chociaż komisya bezpośrednio przyznała, że Niemcy płacić nie mogą, to jednak zażądała **spłaty bonami skarbowymi**, które **Niemcy wpłacić mają w przeciągu 6 miesięcy**. Bony oparte są na pewnych gwarancyach. Koła miarodajne sądzą, że rząd niemiecki pod żadnym warunkiem nie może zagwarantować punktualnego wykupna tych bonów w taki sposób, by część złota niemieckiego miała być zdeponowaną w jednym z banków zagranicznych.

Polubowne załatwienie żądań pracowników gminnych.

Wczoraj o w południe zakończono w magistracie od tygodnia trwające konferencye z delegacyą pracowników gminnych w sprawie postawionych przez nich jeszcze 14. sierpnia postulatów, a wieczór odbyło się w sali Domu Narodnego bardzo liczne zgromadzenie, które miało zadecydować, czy zaproponowane przez magistrat podwyżki przyjąć, czy odrzucić.

Zgromadzenie zagaił tow. **Laskowski**, poczem tow. **Górnik** przedstawił przebieg pertraktacyi, w których prezydyum miasta godziło się wprawdzie na wprowadzenie szematu kolejowego, z chwilą wprowadzenia nowego ich uposażenia, co ma nastąpić od 1. października, za sierpień jednak godziło się na podwyżkę poborów tylko o 20 proc., zaś za wrzesień o 50 proc.

Dopiero w piątek, gdy komisyę wzmocniono delegatami rady miejskiej, ustępstwa gminy postąpiły do 45 proc. za sierpień, a 65 proc. za wrzesień.

Dopiero przy ostatniej redakcyi umowy w sobotę ustalono zgodę gminy na 50 proc. podwyżkę za sierpień i 70 proc. za wrzesień.

Nadto gmina zgodziła się na przyznanie swoim pracownikom poborów wedle normalnego szematu kolejowego od 1. października, skoro wejdzie w życie nowela do ustawy państw. o ich uposażeniu, względnie przyznać wszystkie podwyżki państwowe, gdyby do tego czasu nowela ta nie obowiązywała.

Do 1. października zobowiązała się gmina wprowadzić nowe przepisy o funduszu emerytalnym i unormować stosunki w straży pożarnej wedle szematu obowiązującego w innych zakładach. Referent podkreślając ważność zdobyczy pod względem niedalekiego zrównania pracowników gminnych z kolejowymi, zalecił przyjęcie tej umowy, gdyż wszyscy delegaci, biorący udział w pertraktacyach doszli do przekonania że więcej nie da się uzyskać.

W ożywionej dyskusyi zabierali głos tow.: **Mizior, Sawka, Hoffman, Dobosz** i inni. Wszyscy mowcy uznali obecną podwyżkę poborów za niewystarczającą, większość ich jednak była zdania, że delegaci pracowników dobrze spełnili swoje zadanie.

Uchwalono też znaczną większością umowę przyjąć i wyrazić delegatom pełne uznanie.

Uchwała ta łączy się ściśle z rezolucyą, żądającą od gminy, aby kooperatywie dostarczyła z funduszów państwowych **bezprocentowej pożyczki** w kwocie 25,000 000 mk., aby ta mogła spełnić wobec pracowników swe je zadanie.

Nadto uchwalono rezolucyę z żądaniem do rządu, aby zapobiegł masowemu szmuglowi towarów zagranicę, co wygładza kraj i wywołuje drożyznę.

Uchwalono też uznanie i podziękowanie radnym P. P. S., a w szczególności tow. Chrystowskiemu i Szczyrkowi za skuteczną pomoc na rzecz postulatów pracowników gminnych.

Następnie uchwalono podwyżkę wkładek związkowych na 300 mk miesięcznie. W dyskusyi nad tą sprawą wygłosili znakomite przemówienia tow.: Henz, Dobrzański, Hoffman Mizior. Z łona zgromadzenia wyłonił się też wniosek w sprawie **opodatkowania się wszystkich członków na fundusz wyborczy P. P. S. po 1.000 mk**. Wniosek ten przez aklamacyę przyjęto.

Na tem przewodniczący zamknął obrady.

Wypłata poborów dla nauczycieli-repatryantów.

WARSZAWA, 2 września. (Pat.) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", minister skarbu nie podnosi zarzutów przeciwko wypłaceniu nauczycielom szkół powszechnych w Małopolsce, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej **w czasie wojny** i powracają do kraju jako repatryanci, zaległych poborów za czas od 1. września 1914 r., z tym warunkiem, że przy wypłacie tych poborów otrzymane na rachunek kwoty pieniężne będą potrącone. W związku z tem ministerstwo oświaty poleciło organom podległym sporządzić niezwłocznie wykazy osób, którym należą się zaległe pobory na podstawie aktów służbowych.

Wykazy takie winne być sporządzone dla każdego nauczyciela oddzielnie i muszą obejmować również wszelkie pobory i dodatki drożyźniane, zapomogi oraz dodatki nadzwyczajne świąteczne, zimowe itp.

PRZYDZIAŁ CUKRU.

WARSZAWA, 2. 9. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Zgodnie z wynikiem obrad Nadzwyczajnej Komisyi do walki z drożyzną, ministerstwo skarbu postanowiło przydzielić dalszą ilość cukru z zapasów, stanowiących własność ministerstwa skarbu na potrzeby ludności za pośrednictwem Tawarzystwa aprowizacyi miast, tudzież za pośrednictwem kooperatyw spożywców. Bliższe szczegóły co do rozdziału będą podane wkrótce do wiadomości. Wobec powyższego niema żadnego powodu obawiać się braku cukru na rynkach krajowych.

NIEMCY DRUKUJĄ CODZIENNIE 12 MILIARDÓW MAREK.

BERLIN. 2. września. (Pat.) Członek zarządu Banku Rzeszy udzielił współpracownikowi „Berliner Tagblattu" wyjaśnień w sprawie trudności co do środków płatniczych. Brak środków płatniczych nastąpił: 1) z powodu strejku pracowników drukarskich, 2) z powodu silnego popytu na pieniądze przy końcu każdego miesiąca, 3) wywozu pieniędzy z Niemiec, zwłaszcza Amerykanie i Duńczycy wywozili znaczne sumy pieniężne zagranicę. Maszyny drukarskie drukują codziennie 12 miliardów marek, wobec 8 miliardów w czasach przedwojennych. Drukarnie pracują dzień i noc, aby nadążyć zapotrzebowaniu.

BERLIN. 2. września. (Pat.) Bank Rzeszy, wobec zmniejszenia się wartości marki oraz braku środków płatniczych wydaje nowe bilety po 50,000 i 100,000 mk.

AKCYA WYBORCZA KOMUNISTÓW.

WARSZAWA, 2. 9. (Pat.). „Gazeta Warszawska" donosi: Komuniści przystępują do akcyi wyborczej pod nazwą „Centralny Komitet Związków Proletaryatu miast i wsi", na którego czele stoi pos. Łańcucki.

WARSZAWA, 2. 9. (Pat.). Dziś rozpoczął urzędowanie w Gmachu Sejmu (pokój Nr. 31) Generalny Komisarz Wyborczy.

REZULTATY PODRÓŻY KANCLERZA AUSTRYACKIEGO

WIEDEŃ. 2. września. (A. W.) Austryacki kanclerz zdawał sprawę ze swej podróży w komisyi dla spraw zagranicznych. W Pradze oświadczył mu dr. Benesz, że przyłączenie się Austryi do Czech, może dojść do skutku jedynie w drodze powolnej ewolucyi. Również i min. Schancer zaznaczył na konferencyi w Weronie, że odnośny projekt unifikacyi celnej i monetarnej musi być wpierw dokładnie rozważony. W Niemczech wyraźnie oświadczono dr. Seiplowi, że obecnie nie można nic zrobić wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego. Wszyscy wskazywali na konieczność oczekiwania decyzyi Ligi Nar. oraz zapewnili Austryę o chęci utrzymania status quo.

Rząd a postulaty pocztowców.

Prezydyum Związku pracowników poczty i telegrafu, wraz z delegatami z Poznańskiego i Małopolski przedstawiło prezydentowi ministrów, min. skarbu i min. poczt i telegrafów postulaty pocztowców.

Prezes ministrów oznajmił, że sprawę opłacania w całości wpisów szkolnych rozstrzyga natychmiast w sensie dodatnim. Co zaś do zapomóg na zakupy zimowe, prezes ministrów odpowiedział, że sprawa ta będzie zadecydowana na posiedzeniu Rady Ministrów w d. 4. września t. j. w poniedziałek.

Wobec zrozumiałego wzburzenia, jakie daje się stwierdzić wśród pocztowców sądziny, że Rada Ministrów na zapowiedzianem swem posiedzeniu poniedziałkowem postanowi jednak uwzględnić słuszne żądania pocztowców i uchyli w ten sposób groźbę strejku, którego wybuch nie leży chyba w niczyim interesie.

Składajcie złoto na Skarb Narod.

Nowiny z dnia.

Lwów 3 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela „Tajfun", sztuka.

Poniedziałek „Ten którego biją po twarzy", widowisko. Gościnne występy W. Brydzińskiego.

Wtorek „Zamarłe oczy", opera.

Sroda „Tajfun", sztuka. (Gościnny występ W. Brydzińskiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Sybilla", operetka.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela „Sprawa Kaizera", farsa.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.

W niedzielę o g. 7·30 wiecz. „Ten, który zostaje spoliczkowany".

W poniedziałek o g. 7 w. „Bóg zemsty", Sz. Asza.

We wtorek o g. 7 w. „Dybuk", An-skiego.

W środę o g. 7 w. „Wieśniak", L. Kobryna.

W czwartek o g. 7 „Ten, który zostaje spoliczkowany", L. Andrejewa.

W piątek o g. 7 w. „Zazdrość", Arcybaszewa.

—•••—

PAŃSTWOWE ZAKŁADY NAFTOWE rozpoczynają z dniem 1. września b. r. sprzedaż nafty w całej Polsce za pośrednictwem Kooperatyw, Kółek Rolniczych, Polskiego Związku Stowarzyszeń Spożywców oraz Towarzystw Nobla i Mazutu. 1189—

PO RAZ OSTATNI. „Ten, którego biją po twarzy". W poniedziałek daje Teatr Wielki po raz ostatni ciekawe widowisko Andrejewa z Brydzińskim w roli tytułowej.

„SPRAWA KAIZERA". Dziś t. j. w niedzielę, pierwsze powakacyjne przedstawienie w Teatrze Małym. Grana będzie świetna farsa p. t. „Sprawa Kaizera".

W TEATRZE NOWOŚCI codziennie gromadzą się tłumy publiczności na ślicznej operetce „Sybilla".

NA „TARGACH WSCHODNICH" będzie specyalna kasa, która sprzedawać będzie bilety wstępu do wszystkich Teatrów Miejskich. Sprzedaż odbywać się będzie od 9 rano do 4 popołudniu bez przerwy.

MAGISTRAT W ZASTĘPSTWIE URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Na podstawie ustawy z dnia 5. sierpnia 1922 r. Nr. 69. poz. 618. Dz. U. R. P. obejmuje z dniem 1-go września 1922 r. agendy Okręgowego Urzędu walki z lichwą Magistrat miasta Lwowa. Kierownictwo tego Urzędu obejmuje st. radca magistratu p. Józef Kwiatkowski.

PLAN M. LWOWA wydała spółka kartograficzna „Atlas" we Lwowie. Plan ten obejmuje wszystkie zmiany aż do chwili obecnej, a opracowany pod nauk. kierownictwem prof. dr. E. Romera stwarza odrębny „polski typ" planów miast.

W ten sposób opracowany był też plan m. Poznania, przygotowany na wiosnę b. r. na Targ Poznański.

W FUNDACYI RYLSKICH upływa 15. b. m. termin konkursu na dożywotne wsparcia i stypendya po 100.000 mk. rocznie.

Bliższe warunki na tablicy ogłoszeń w Wydziale Samorządowym we Lwowie.

KONIEC STREJKU DOROŻKARZY. Wczoraj popołudniu zakończyli „bezrobocie" dorożkarze, uzyskawszy w Magistracie podwyżkę taryfy. Zmienioną taryfę wkrótce ogłosimy.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: za 1 dol. od 8.118, do 8.200, czeki amer. 8.200, dol. kanad. 7.996 — 8.077, marki niem. 5·85, franki fr. 633, fr. belg. 595, fr. szwajc. 1.558, liry 231, kor. czeskie 188 kor. austr. stempl. 0·10, kor. duńskie 1.771, f. szterl. 36,000 mk.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W hotelu Krakowskim Stefan T. z Warszawy usiłował otruć się weronalem.

W mieszkaniu przy ul. Słonecznej l. 40 Ozyasz M. w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość kwasu solnego. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy. Pierwszego odwieziono do szpitala, zaś Ozyasza M. w stanie groźnym zabrała rodzina do domu.

GOSPODARZ W OPRESYI. Binon Sygal, jest jednym z dzierżawców hotelu Grand. Pomiędzy nim a spólnikami panuje „rozdźwięk" dość głośny w tym hotelu i w policyi. Wczoraj Piotr Wilard, zajęty tu, spostrzegł Sygala oglądającego pokoje na III. piętrze, więc chwycił za sztabę i chciał tego współdzierżawcę obić tą sztabą a następnie wyrzucić przez okno na podwórze. Od niechybnej śmierci wyratował napadniętego E. Schlifer, handlowiec, który uspokoił siłą Wilarda. Sprawa ta, również oparła się o policyę.

CICHA SPÓŁKA. Antoni Świstun, notowany policyjnie, stojąc w ulicy Karnej, przez okno rozmawiał ze swym kolegą siedzącym w Brygidkach. Wywiadowca Kaczorowski spostrzegł to, i widział jak Świstun następnie wręczył paczkę papierosów stojącemu na bramie więzienia funkcyonaryuszowi zarządu Brygidek. Wywiadowca aresztował Świstuna, którego też osadzono za kratkami.

WYPADKI NA ULICACH MIASTA. Wczoraj wieczór na placu Halickim wóz tramwajowy L.-J. potrącił Piotra Selwestra, którego ciężko skontuzyował. Przyjaciele jego zaprowadzili go do drogueryi L. Sladowskiego, gdzie udzielono mu pomocy.

Przedwczoraj na „Kopytkowem" samochód potrącił 8-letnią Annę Wołosecką, która odniosła złamanie nogi i liczne kontuzye. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W Hotelu „Edison" posterunkowi policyi ujęli Wasyla Wowka, Wasyla Andrejkę i Biszena Wintera. Znaleziono przy nich znaczną ilość biżuteryi i garderoby. Wymienieni przyznali się, że rzeczy te skradli nieznanemu z nazwiska piekarzowi w Sokalu. Osadzono ich w areszcie, zaś rzeczy zdeponowano.

Marya Łużańska w r. 1919 skradła bieliznę wartości 300.000 mk., na szkodę B. Matwiiszyna, kolejarza, zamieszkałego przy ul. Na Błonie l. 52. Wczoraj przytrzymano Łużańską na ulicy i osadzono w areszcie.

Wasyla Martyniaka aresztowano za kradzież zegarka na szkodę M. Petuszki. Pozatem kilkanaście osób aresztowano za pijaństwo i włóczęgostwo, oraz Michała Śmietanę, który zbiegł z Brygidek.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Anieli Zdybel skradziono w wozie tramwajowym Ł-J. złoty damski zegarek ze srebrnym łańcuszkiem.

Taubie Just skradziono z mieszkania przy ul. Miodowej l. 7. garderobę, wartości 110.000 marek.

—•••—

—•••—

— SZKOŁA MUZYCZNA S. KASPAREK, ul. Kochanowskiego l. 4., przyjmuje wpisy na rok szkolny 1922/23, od 30. b. m. codziennie, od 12 — 2 i od 5 — 7. Kurs koncertowy fortepianu prowadzi nadal prof. W. Łabuński. —1

Różne.

PIERWSZY POLSKI AUTOMOBIL. Kuryer Informacyjny donosi, że dziś wysłano na Targi Wschodnie we Lwowie pierwszy automobil wykonany przez firmę Kozłowski i Frączkowski w Warszawie.

Polski samochód, wykonany całkowicie w kraju, jest nieco mniejszy od Forda, na dwie osoby, posiada szybkość 40 km. a cena jego wynosi około półtora miliona marek, to jest mniej, niż cena zwykłego motocyklu.

Mimochodem.

Wiele mówiące współdziałanie.

Toczy się obecnie w Poznaniu proces o komunizm, w którym głównym oskarżonym jest Porankiewicz. Oskarżony wypiera się komunizmu, natomiast nie szczędzi oskarżeń pod adresem P. P. S., która jego zdaniem jest zbelwederyzowana. Dla Porankiewicza nie ma też dość słów uznania „Rzeczpospolita", organ arcyb. Teodorowicza, bohatera nar. Korfantego i niekoronowanego króla Paderewskiego...

Komuniści wydali bezwstydną broszurę, napadającą na pierwszy rząd ludowy w Polsce, którego prez. był tow. Moraczewski, a któremu klasa robotnicza zawdzięcza obok innych zdobyczy 8-godzinny dzień pracy.

Broszurę tę kolportują masowo endecy w okręgu podkarpackim, gdzie tow. Moraczewski ma kandydować.

To wspomaganie się komunistów i endeków jest tak wiele mówiące, że objaśniać go nie potrzeba.

X.

—•••—

Kronika wypadków.

POKĄSANI PRZEZ WĘŻE I INNE ZWIERZĘTA.

W lesie brzuchowickim jadowity wąż pokąsał 13-letniego Franciszka Szwerca, syna handlarki z Zamarstynowa.

W Porudnie, pow. jaworowskiego pokąsał wąż 19-letniego Hryńka Bzdyra, w czasie gdy wymieniony kosił trawę.

W Kozłowie, pow. brzeżańskiego, wściekły koń pokąsał parobka Mikołaja Hrypkę. Wymienionych przywieziono do szpitala we Lwowie.

Helena Hachłów, doniosła policyi, że w realności przy ul. Źródlanej l. 7. znajduje się około 20 psów nieopłaconych. Jeden z nich, należący do Huschlowej pokąsał donoszącą dotkliwie. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy, oraz kilku innym osobom pokąsanym przez różne złośliwe czworonogi.

—•••—

ŚMIERĆ SKAUTA W NURTACH WISŁY.

Do Warszawy przybyła wycieczka z Krakowa, składająca się z 60 skautów. Uczestnicy wycieczki udali się do Wisły, aby się wykąpać. Po kąpieli poszli na obiad i wówczas zauważono brak 14-letniego Stanisława Kochana, syna maszynisty kolejowego.

Tegoż dnia znaleziono w łazienkach kąpielowych ubranie zaginionego. Pomimo poszukiwań w wodzie nie natrafiono na topielca. Kochan umiał pływać, ale widocznie dostał kurczów i utonął. Tragiczny ten zgon wywołał serdeczne współczucie.

—•••—

WYPADKI NA WSI.

W Dębicy, pow. radziechowskiego, na folwarku młócarnia urwała nogę Katarzynie Błotkowej, zarobnicy.

W Dusanowie, pow. przemyślańskiego, spłoszyły się konie przyczem woźnica Michał Ćwiklak spadł z wozu i złamał nogę.

W Konopnicy na polu w czasie sprzeczki Jan Rein nożem zranił w plecy Władysława Hajdugę. Wymienieni znajdują się w leczeniu szpitalnem.

Zabiegi rządu nad zahamowaniem drożyzny.

LWÓW, 2. września 1922.

Ze sfer kompetentnych otrzymaliśmy informacye w jaki sposób rząd będzie zwalczać obecną drożyznę.

Dnia 30. i 31. odbyło się posiedzenie Nadzw. Komisaryatu dla walki z drożyzną. W posiedzeniu brali udział prezydent ministrów prof. Nowak, minister spraw wewnętrznych i minister skarbu.

Sprawy, które tam poruszano, omówiono i zadecydowano że nie wszystkie nadają się do opublikowania, gdyż praktyka życia wykazała, że zarządzenia te, chybiłyby nieraz celu, gdyby za wiele o nich mówiono. Dlatego rząd obecny zerwał z metodą poprzednich niektórych ministrów „robienia nastroju", natomiast obiecuje zrobić, co tylko możne, aby powstrzymać wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.

Nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną został mianowany minister skarbu **Jastrzębski**.

Dziewięć dziesiątych czasu jego urzędowania zabierają mu obecnie sprawy gospodarcze kraju. Byłoby więc wskazanem, ażeby był stały zastępca Nadzwyczajnego Komisarza, któryby zajmował się załatwianiem bieżących spraw związanych z tem zagadnieniem.

W pierwszej linii na posiedzeniu zadecydowano i wydano **bezwzględny zakaz wywozu zboża, bydła i trzody zagranicę**, oraz wydano bardzo energiczne zarządzenia, w kierunku wprowadzenia w życie tego zakazu.

Jeżeli rządowi uda się zamknąć szczelnie granicę przed wywozem, to przy tegorocznym urodzaju, ceny absolutnie wzrastać nie będą, lecz pozostaną na dotychczasowym poziomie.

STABILIZACYA CEN

jest jednym z głównych zadań Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną.

Oprócz tego rząd podjął bardzo szeroką akcyę pomocy aprowizacyjnej dla większych miast i Związków kooperatyw, któraby umożliwiła im bezpośrednie zaopatrywanie ludności w najniezbędniejsze artykuły po cenach

MOŻLIWIE NAJNIŻSZYCH.

Pomoc ta rządowa będzie bądź to w naturze, bądź też w gotówce, jako pożyczka długoterminowa.

Jako zadatek tych obietnic rząd wysłał dla

LUDNOŚCI LWOWSKIEJ 20 WAG. CUKRU,

oraz 7 wagonów mąki. Co do cukru, to sytuacya jest zadowalniająca, gdyż istnieją spore zapasy cukrowe w kraju, a bardzo dobry urodzaj buraków wpłynie bezwątpienia na obniżkę cen tego artykułu spożywczego.

Dodać należy, że stabilizacya marki niezbędnie potrzebna jest do uzdrowienia stosunków gospodarczych wewnątrz kraju.

—•••—

Z kroniki kryminalnej.

UJĘCIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH.

Nocą na 16. z. m. w lesie pomiędzy stacyami kolejowemi Skniłowem a Basiówką nieznani sprawcy wdarli się do pociągu osobowego zdążającego do Stryja i rozbili wagon bagażowy, z którego na tor wyrzucili kilka „bali" materyi. Za tym pociągiem nadjechał wkrótce pociąg samborski, osobowy. Koła lokomotywy najechały na wyrzucone zwoje sukna, których złodzieje nie zdołali usunąć. Jeden bal materyi został przecięty kołami, lecz równocześnie tłok w maszynie złamał się i pociąg musiał stanąć, aż do zmiany lokomotywy.

W czasie wyciągania z pod kół sukna złodzieje przyszli i pomagali przy tej pracy i wówczas skradli pewną część materyi. Kolejarze, prowadzący ów pociąg nie zoryentowali się z kim mają do czynienia, bo złodzieje ubrali się w czapki kolejarskie, i ulotnili się niebawem.

70 m. materyi wydobytej z pod kół, to jest część leżącą na torze, kolejarze zdeponowali u naczelnika ruchu na stacyi w Samborze. Śledztwo nie ustaliło dotychczas do kogo owa materya należała.

Wywiadowcy straży ruchomej kolejowej: Róg, Hinke i Obłąk po dłuższym śledztwie stwierdzili, że włamanie i kradzież popełnili Karol Kwik i Jan Łoziński. Wymienionych aresztowano, a po przeprowadzeniu śledztwa przez Urząd śledczy policyi lwowskiej, odstawiono do więzienia sądowego.

—•••—

Podobne okradzenie wagonu miało miejsce przedwczoraj za Lewandówką. Tu koło lasu Biłohorskiego, w pobliżu mostu kolejowego, pociąg ciężarowy Nr. 189 stanął na kilka minut. Wówczas nieznani na razie sprawcy rozbili jeden wagon i skradli 2 bale sukna i 1 bal skóry.

—•••—

MORDERSTWO.

W Dmytrowicach, pow. jarosławskiego nocą na 1. b. m. zamordowano 90-letniego staruszka, który pasł konie na łące. Śledztwo w tej sprawie w toku.

—•••—

ZNACZNE KRADZIEŻE.

P. Helena Szaynck, urzędniczka prywatna, zamieszkała przy ul. Rutowskiego l. 26, na IV. piętrze, wyjeżdżając wraz z siostrą na wakacye pozostawiła klucz od mieszkania u Zofii Filipczuk, zamieszkałej w tej realności. Obecnie wróciwszy do Lwowa, p. Szaynok spostrzegła, że ktoś zaglądał do kufra, a w kasecie brak było pewnej części biżuteryi otrzymanych po rodzicach. Skradziono trzy złote pierścionki z brylantami 2 łańcuszki złote i inne, zaś z antycznej broszki wyjęto wszystkie brylanty a na to miejsce wstawiono szkiełka. Świadczy to, że złodziej działał sprytnie i miał czas ku temu. Policya aresztowała Filipczukową. Szkoda wynosi ponad milion marek.

W Borkach Dominikańskich, onegdaj nocą złodziej, przez okno werandy dostał się do mieszkania p. Katarzyny Nowik i skradł garderobę bieliznę i obuwie, wartości 995.100 mk.

—•••—

O usiłowane zabójstwo przyszłego teścia

Zamożny gospodarz pod Łęczycą, Antoni Chwiała, uważając sąsiada swego Antoniego Kuźniaka za próżniaka i nieponia, zaprzysiągł, że nie odda mu córki Leokadyi, o którą od dłuższego czasu „zabiegał" Kuźniak.

Kuźniak ze swej strony publicznie odgrażał się, że zabije swego niedoszłego, a upartego teścia, pobierze się z Leokadyą i zasiądzie na jego gospodarce.

30 września 1919 r., gdy Chwiała uwijał się o zmierzchu około swej zagrody, ugodził weń strzał, który spowodował ciężkie uszkodzenie kości i jamy ustnej. Po odzyskaniu przytomności, poszkodowany oskarżył z całą stanowczością Kuźniaka, który, jakkolwiek nie mógł stwierdzić swego alibi, uznany został przez sąd okręgowy łódzki za niewinnego i z braku dowodów zwolniony od odpowiedzialności.

Od wyroku tego odwołał się do 2 instancyi urząd prokuratorski w osobie ówczesnemu podprokuratora M. Glińskiego, podkreślajac, że wszystkie okoliczności sprawy dowodzą, że napadu dokonał nie bandyta, lecz osobisty, zacięty wróg, pokrzywdzony przez Chwiałę i pałający doń nienawiścią, że sprawcą usiłowania zabójstwa mógł być jedynie Kuźniak, kochanek córki Chwiały.

Na skutek tego protestu sprawa ta, która obudziła niezwykłe zaciekawienie z uwagi na swą zagadkowość, była ponownie sądzona świeżo przez wydział apelacyjny pod przew. sędziego Sztejera przy udziale sędziów Staniszewskiego i Zaborowskiego.

Sąd po wysłuchaniu ponownie wszystkich świadków ii wywodów stron, wydał wyrok, którego mocą zniósł wyrok I. instancyi i skazał Kuźniaka na 4 lata ciężkiego więzienia.

Jednakowoż ze względu, iż powodem usiłowania zabójstwa były przeszkody stawiane K. przez Chwiałę na drodze pobrania się z córką tego ostatniego, w której — jak to widać z przytoczonych okoliczności — kochał się, niż z nią obecnie, choć wbrew woli ojca, ożenił się i ma już dzieci, iż Kuźniak poza tem jest człowiekiem dobrego sprawowania się i nigdy nie był karany przez sąd, sąd apelacyjny uznał za wskazane, po złagodzeniu kary do minimum i wymierzeniu 4 lat ciężkiego więzienia, po zredukowaniu tej kary na mocy amnestyi do dwu lat i ośmiu miesięcy takiegoż więzienia — zwrócić się do Naczelnika państwa o złagodzenie tej kary do ośmiu miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet kary takiegoż czasu aresztowania zapobiegawczego.

Z treści wyroku tego wynika, że o ile Naczelnik państwa przychyli się do wniosku sądu, Kuźniak zostanie aczkolwiek potępiony przez wyrok sądowy, zwolniony całkowicie od kary, ze względu na wyjątkowe okoliczności sprawy i nienaganną przeszłość.

—•••—

Do wiadomości kuratoryum.

Od pewnego czasu widać uczniów stryjskich gimn. roznoszących zaproszenia na przedwyborcze zgromadzenia kliki endeckiej. Zaproszenia te otrzymują uczniowie od swoich światłych nauczycieli a la Patryn.

Zapytujemy się dyrekcyę gimn. czy wiadomem jest jej to i co zamyśla uczynić by położyć kres wciąganiu uczniów do polityki.

—•••—

Do naszych Czytelników!

Z powodu wzrostu kosztów druku o 40 proc. i nagłego podniesienia cen papieru o dalszych 30 proc., obok podwyżki kosztów transportu i opłat pocztowych musimy natychmiast podwyższyć prenumeratę i cenę egzemplarza „Dziennika Ludowego", jeżeli nie mamy narazić wydawnictwa na milionowe niedobory, co w następstwie musiałoby pociągnąć za sobą zwinięcie tej jedynej a tak ważnej placówki w walce proletaryatu i wszystkich ludzi pracy o środki do życia, i należne prawa polityczne.

Jesteśmy zmuszeni do chwycenia się tych środków, jeżeli nie ma zamilknąć tak ważna trybuna jaką jest „Dziennik".

Nasze ciężkie położenie muszą zrozumieć wielkie zastępy naszych Czytelników.

Liczymy na ogół robotniczy tej części kraju, że w zrozumieniu potrzeby istnienia swojego pisma, skupi się około niego, zdobywać mu będzie nowych zwolenników i odbiorców. Pisma burżuazyjne wydają miliardy na ogłupienie mas za pomocą prasy, a pismo socyalistyczne utrzymać się może jedynie przez skupienie setek tysięcy czytelników z pośród tych, którzy jego pomocy potrzebują, dla których jest ono niezbędnym orężem. Dlatego należy rozwinąć jak najżywszą agitacyę za „Dziennikiem", aby pozostał nadal potężną bronią w ręku klasy pracującej.

Od dziś cena egzemplarza wynosić będzie **60 Mk.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie bez dostawy . . . **1.300 Mk.**

Prenumerata miesięczna we Lwowie z dostawą i na prowincyi **1.500 Mk.**

Prenumerata zagraniczna . . **2.300 Mk.**

Prenumeratę zbiorową dla warsztatów ustalą mężowie zaufania w porozumieniu z administracyą.

Administracya Wydawnictwa.

Pod adresem ministerstwa skarbu.

Skandal tytoniowy.

Ze wszystkich skandali, w które niestety Polska w dziedzinie administracyi gospodarczej bardziej niż inne kraje obfituje, najhaniebniejszym najbardziej zawstydzającym i najprzykrzejszym jest skandal tytoniowy.

Polska walczy o dochody skarbowe, których nie może uzyskać w dostatecznej mierze, bo klasy posiadające sabotują skarb państwa. Od skarbowości zaś zależy prawidłowy bieg życia państwowego, siła jego i rozwój. Sejm postanowił przerzucić większość ciężarów skarbowych na podatki pośrednie, zezwalając na podnoszenie ich do równi złota. Centralny rząd zaś uznał, że dla zasilenia skarbu państwa należy wprowadzić monopol tytoniowy w całej Polsce. O monopol ten toczyły się zacięte i żarliwe walki. Przeciwnicy monopolu zarzucali, iż administracya państwowa okazuje u nas zupełną nieudolność, nawet, że urzędnikom administracyi państwowej brak normalnej moralności, co czyni ich niezdolnymi do zawiadowstwa czynnościami gospodarczymi. Zwolennicy monopolu, do których my w pierwszym rzędzie należymy, wskazywali na dochody z monopolu tytoniowego w innych państwach, i że w Austryi monopol przynosił setki milionów złotych koron. Po zaciętej walce monopol został uchwalony. Ale okazuje się obecnie, że większość narodu, Sejm i Rząd są zupełnie bezsilne, jeżeli natrafią, czy to na złą wolę czy to na zupełną tępotę i niezdolność organów administracyjnych. Stwierdzamy to na tem miejscu podnosimy to z naciskiem, zwracamy na to publicznie uwagę Ministerstwa skarbu i wszystkich ludzi, interesujących się życiem publicznem — że we wschodniej Małopolsce wykonywa się monopol tytoniowy w sposób ukrócający dochody państwowe, niepraktykowany na żadnym innym zakątku tej ziemi, w sposób meczący ludność, słowem w sposób bezmyślny i szkodliwy. W szczególności z niewiadomych powodów nie można w trafikach małopolskich, głównie w mieście Lwowie znaleźć tytoniu monopolowego, nie można znaleźć papierosów monopolowych i cygar monopolowych. Mimo, że skarb potrzebuje dochodów, mimo, że był państwowy jest od tego zależny, nie można w dostatecznej ilości dostać we wschodniej Małopolsce tytoniu monopolowego. To, co po wielu trudach uzyska się, to tytoń prywatny z Królestwa, z Wielkopolski lub z kresów z Grodna i t. d. Przemysłowcy prywatni zarabiają nawet w Małopolsce, gdzie oficyalnie obowiązuje monopol a Skarb Państwa jakby nie chciał sprzedawać swych produktów.

Wygląda to tak na zewnątrz, jakby chciano kompromitować zasadę monopolu państwowego, zasadę gospodarki państwowej w dziedzinie ekonomicznej. Ale celu tego się nie uzyska. Ludność bowiem, pamięta doskonale, jak idealnie funkcyonował monopol tytoniowy za czasów austryackich, jak wówczas na myśl nikomu nie przyszło, ażeby mogło brakować papierosów, cygar, lub tytoniu do palenia. A przecież ilość tytoniu na świecie się nie zmniejszyła. Zamiast kompromitować ideę etatyzmu kompromitują ci marni administratorzy tylko siebie, a ponadto i imię państwa, gdyż z powodu nich właśnie rozszerza się wszędzie pogląd, jakobyśmy nie dorośli do zarządzania swymi sprawami, a ponadto ukróca się Skarb Państwa o miljardy.

Otóż imieniem ludności, imieniem zdrowego rozumu, żądamy od Ministerstwa skarbu, by usunęło to szaleństwo, iż Skarb Państwa nie sprzedaje na terytoryum monopolowym produktów monopolowych i pozwala na ukrócenie swych dochodów — a wraz z usunięciem tego szaleństwa żądamy i usunięcia tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za nie.

—•••—

Rejestracya inwalidów wojskowych.

Rozporządzeniem ministeryum spraw wojskowych została zarządzona rejestracya inwalidów wojskowych. Rejestracyę przeprowadzają P. K. U na obszarze których posiada inwalida stałe miejsce zamieszkania.

Celem rejestracyi jest ostateczne i jednolite uregulowanie spraw inwalidzkich.

W myśl powyższego rozkazu, winni się zgłosić wszyscy inwalidzi wojskowi wojsk polskich i byłych armii zaborczych bez względu na szarżę, którym przyznano procentową utratę zdolności, (od 15 — 100 proc. i poniżej 15 proc.), oraz uszkodzenie służbowe i posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego, jako i ci inwalidzi, którym mimo tych warunków renty czasowo zawieszono, w myśl rozp. M. S. Wojsk.

Do rejestracyi winien się stawić inwalida osobiście.

Po dokonanej rejestracyi otrzyma każdy inwalida odpowiednie poświadczenie.

Niestawienie się do rejestracyi pociąga za sobą utratę posiadanych praw inwalidzkich.

—•••—

Różne.

ZATRZYMANA KONTRABANDA. Na postawie informacyi, otrzymanych od przedstawiciela śląskiego urzędu celnego, zatrzymano na polskiej granicy śląskiej, w czasie od 19. czerwca do 23. sierpnia b. r., kontrabandy ogólnej wartości 4 miliardów marek niemieckich.

ZJAZD PRASY W BUKARESZCIE. Syndykat dziennikarzy rumuńskich uchwalił zaproszenia do dziennikarzy państw małej ententy i Polski na zjazd prasy w Bukareszcie, który ma się odbyć w pierwszej połowie września b. r.

Zwrócił się on za pośrednictwem posła polskiego w Bukareszcie z prośbą o udzielenie jak najszerszych wiadomości o stosunkach prasowych w Polsce.

Wartość krótkiego dnia pracy.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że „król automobilowy" Henryk Ford wprowadził w swych przedsiębiorstwach 40-godzinny tydzień pracy (5 dni po 8 godzin).

Zarządzenie to dotyczy 55.000 robotników, zatrudnionych obecnie w fabrykach Forda, oraz 5.000 robotników nowo przyjętych w związku z tym systemem. Dawni robotnicy otrzymywać będą płacę w minimalnej wysokości 6 dolarów dziennie, nowo przyjęci 5 dolarów.

Według oświadczenia Forda nowy system ma na celu: 1) umożliwienie pracy bezrobotnym; 2) zapewnienie robotnikom dłuższej pracy na potrzeby własne. Zarząd mniema, że robotnicy, mając więcej wolnego czasu, czuć się będą zadowoleni i że wprowadzenie tego systemu przyczyni się do wzmożenia wydajności pracy.

Prasa amerykańska komentuje reformę Forda naogół bardzo przychylnie.

„New York Herald" w entuzjastycznym artykule podnosi genjusz Forda i stwierdza, że „angielska sobota" nie opłaca się, przedsiębiorca bowiem — wobec przedświątecznego nastroju — nie otrzymuje odpowiedniej sumy pracy, w zamian za południową płacę. Dziennik ten oblicza że Ford wybuduje przy zmniejszonych kosztach robocizny tyleż samochodów, zatrudniając swych 50.000 robotników w ciągu pięciu dni, ile wyrabiał dotychczas w ciągu 5 i pół dnia.

Przychylną opinię wyraził również przywódcy amerykańskiej federacyi pracy. Gompers miał się wyrazić, że Ford osiągnie takie same korzyści z nowego systemu pracy, jakie wynikły dlań w swoim czasie z wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego — korzyści zarówno pod względem ilości jak i jakości roboty.

—•••—

Kary za lichwę towarową.

W ostatnim miesiącu Urząd walki z lichwą ukarał paręset kupców i handlarzy za brak cen na wystawach lub za brak cennika.

Grzywny te nakładano od 1000 do 10.000 tysięcy marek, lub odpowiedni areszt w razie nieściągalności grzywny.

Ilość ta ukaranych w stosunku do ukaranych za lichwę towarową jest nie proporcyonalnie wielka.

Istnieje pogląd, że najlepiej zapobiega przed zdzierstwem i podwyższaniem cen nakaz wystawiania cen na towarach pierwszej potrzeby. Pogląd ten jest słuszny bo nie jeden paskujący kupiec jest niejako pod kontrolą ogółu kupującej publiczności więc hamuje swą chciwość.

O celowości tego zarządzenia świadczy i to, że paskujący kupcy silnie zwalczają to zarządzenie i częstokroć nie zastosuwują się do niego, jak to świadczy znaczna ilość ukaranych.

Za lichwę przy sprzedaży mięsa ukarano:

Dawida Ismocha, rzeźnika z Chołojowa, grzywną 20.000 tysięcy marek, lub 40 dniami aresztu, pozatem skonfiskowano mu 297.360 marek uzyskanych z rozsprzedania 708 klg. zakwestyowanego mięsa po cenie wytycznej a 420 marek za 1 klg.

Maryę Demeter, właścicielkę straganu l. 74 na pl. Krakowskim, na 10.000 mk. lub 21 d. aresztu.

Józefa Kojczyka, (stragan l. 37 przy pl. Bernadyńskim) na 12.000 tysięcy marek. i 30 dniami aresztu.

Niektórzy z wymienionych wnieśli sprzeciw do Sekcyi III-ciej.

Za lichwę przy sprzedaży jaj ukarano:

Katarzynę Handrową, (Nabielaka 7) na 14.000 mk. i 12 dni aresztu.

Katarzynę Hnicką ze Zniesienia na 5000 mk. i 14 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży nabiału ukarano:

Michała Michalskiego, z Miłoszowic, na 5000 mk. — 14 d. aresztu.

Antoninę Pirog z Rzęsny Polskiej i Zofię Przysieczną, z Laszek Murowanych, po 3000 mk. lub po 14 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży węgla ukarano:

Otylię Lebedyńską, (sklep przy ul. Zielonej l. 32), na 5000 mk. lub 14 dni aresztu.

Pozatem ukarano kilkadziesiąt paskarzy grzywnami do 5000 mk.

W byłym lokalu Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11 urzęduje obecnie Urząd karania za lichwę towarową jako oddział IX. departamentu Magistratu. Tu należy wnosić skargi na paskarzy, lub też w policyi.

—•••—

Jubileusz czterdziestodwuletn. pracy

PRZEMYŚL, 1. września.

Niezwykle podniosłą chwilę obchodzili dwaj towarzysze pracy w dniu 31. sierpnia b. r. w Przemyślu.

Oto kol. Klisz Jan, pracownik warsztatów kolejowych, z zawodu kowal i Piotr Kołodziej, strażnik warsztatów, spędzili w swej pracy zawodowej, pierwszy lat 42, drugi lat 41.

Szczególnie, sędziwy kol. i tow. Klisz Jan, w wieku 72 lat, mimo swej pracy zawodowej od wczesnej młodości, stał w szeregach walczącego proletaryatu, i do dziś brał żywy udział w życiu robotniczem.

Czterdzieści dwa lat pracy zawodowej, duży to zrąb czasu, to też współtowarzysze pracy gremialnie ich uczcili, jawiąc się po pracy obok warsztatów.

Muzyka Koła Z. Z. K. odegrała „Cześć pracy", poczem w imieniu współtowarzyszy przemówił kol. Kwiatkowski, zaznaczając, że od początku swej pracy zawodowej, szczególnie tow. Klisz stał w szeregach zorganizowanych, gdy więc dziś odchodzą na emeryturę — a odpoczynek ich po długoletniej pracy, jest dziś godny pożałowania, niechże to będzie przykładem dla młodszych, by wspólną pracą organizacyjną walczyli o lepsze jutro.

Muzyka zaintonowała „Czerwony sztandar". Następnie kol. Jasiński imieniem Koła miejscowego Z. Z. K. w ciepłych słowach, serdecznie pożegnał odchodzących w stan spoczynku, a zarazem oddał hołd długoletniej ich pracy, podkreślając znamiona bratniej miłości robotniczej, tej wielkiej idei, która również dodaje sił do pracy w życiu społecznem.

Nadto zauważył, że również obowiązkiem jest tych, co stoją na czele Zarządu administracyi kolejowej, dbać, żeby dodatnio zabezpieczyć ich przyszłość.

Następnie przemówił kol. Piastowski imieniem Sekcyi Fach. i wraz z kol. Kwicińskim wręczyli Jubilatowi skromny upominek w formie ślicznie oprawionego w ramach stylowych obrazu przedstawiającego hołd pracy.

Muzyka po raz wtóry zaintonowała „Marsyliankę" a koledzy ściskając kolejno dłoń Czcigodnych Jubilatów — wznosząc okrzyki „Niech żyją"!

Ze wzruszeniem przemówił tow. Klisz dziękując imieniem swoim i współtowarzysza pracy za serdeczne pożegnanie.

W końcu wypada wspomnieć, że Zarząd warsztatów nikogo nie wydelegował, choć wiedział o uroczystości, jak również z Zarządu nie brał nikt w niej udziału. Świadczy to, o pieczołowitości Zarządu kolej. wobec pracowników.

Kolejarze.

—•••—

TARGI WSCHODNIE

DYREKCYA POLICYI ZARZĄDZA, co następuje:

Od dnia 4. września b. r. na czas Targów Wschodnich ustanawia się dla dorożek jadących z dworca głównego i na dworzec rutę ulicami Leona Sapiehy, Szeptyckich, Mickiewicza i Jagiellońską. Dojazd na plac Targów Wschodnich wszelkimi powozami i automobilami odbywać się ma ulicami: Zyblikiewicza i św. Zofii, odjazd ul. Poniatowskiego.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

GOŚCIE Z SOWIECKIEJ UKRAINY. Ukraińskie przedstawicielstwo handlowe zapowiedziało przyjazd delegatów swych z Warszawy na Targi **zamawiając dla nich trzy pokoje od dnia 5. września b. r.** Delegaci wezmą udział w otwarciu Targów.

PRZEDSTAWICIEL TARGU POZNAŃSKIEGO. Jako delegat Targu Poznańskiego przyjeżdża na Targi do Lwowa w niedzielę wieczorem wicedyrektor p. Szumański.

CODZIENNA KOMUNIKACYA LOTNICZA TARGÓW WSCHODNICH Z WARSZAWĄ. Towarzystwo lotnicze „Aurolloyd" utrzymywać będzie w czasie Targów od 4. do 15. września codzienną komunikacyę lotniczą między Warszawą a Lwowem w obu kierunkach. Codzienny odlot z Warszawy wyznaczono na godzinę 13 popol. Ze Lwowa na godz. 8-mą rano. Lot trwa dwie i pół godziny.

PRZEWODNIK PO II. „TARGACH WSCHODNICH". Nakładem Tow. „Warszawska Ajencya Wydawnicza". Wydawnictwo to opuściło już prasę i przedstawia się jako okazały kilkusetstronnicowy tom pierwszorzędnych wiadomości informacyjnych. „Przewodnik" podzielony na poszczególne rozdziały, zredagowany został przejrzyście a wyczerpująco zarazem, że nawet dla najzupełniej nieobeznanych zarówno z naszym placem targowym jak i z praktykowanym zazwyczaj rozkładem miejsc na „Targach" stanowić będzie najlepsze źródło informacyjne.

PRZEPUSTKI I PASZPORTY DLA KUPCÓW ROSYJSKICH. Ministerstwo spraw zagranicznych upoważniło telegraficznie wszystkie starostwa nadgraniczne do wydawania za opłatą 5000 Mkp. osobom zgłoszonym imiennie albo przez polskie firmy zarejestrowane dla handlu ze Wschodem, albo przez Zarząd główny Targów Wschodnich we Lwowie przepustek na wjazd do Polski z prawem pobytu we Lwowie w czasie od 5. do 15. września b. r. Osoby te mają obowiązek niezwłocznego meldowania się we Lwowie po przybyciu i powrotu przez ten sam punkt przejściowy. Firmy, zgłaszające udział rosyjskich kupców, będą za dochowanie przez przybywających terminu pobytu i drogi powrotu odpowiedzialne.

Wjazd do Polski dozwolony jest tylko w punktach przejściowych na terenie województw tarnopolskiego i wołyńskiego, oraz Stołpce dla środkowego i północnego pasa granicznego.

Jako miejsca wjazdowe dla osób, zaopatrzonych w paszporty, wyznaczono Równe, Baranowicze i Podwołoczyska. Równocześnie wydano polecenie szybkiego załatwiania spraw paszportowych, na żądanie atoli Ministerstwa spraw wewnętrznych ograniczono ważność paszportów na wyjazd do Lwowa i pobyt tylko na czas od 5. do 15. września.

PRZYJAZD WYSTAWCÓW AUSTRYACKICH NA II. „TARGI WSCHODNIE". Z przeszło dwugodzinnym opóźnieniem przybył dziś do Lwowa pospieszny pociąg z Wiednia wiozący wystawców austryackich. Na czele całej wycieczki, złożonej z 54 osób stanął generalny konsul Rzeczypospolitej austryackiej we Lwowie, który właśnie powrócił z urlopu.

—•••—

Komunikaty

× BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. wzywa wszystkich członków zalegających z książkami o zwrot w najbliższym czasie, w przeciwnym razie ogłoszone będą nazwiska zalegających w „Dzienniku Ludowym". —10

× O ZWROT BLOCZKÓW. Uprasza się wszystkich tow. mężów zaufania, którzy pobrali bloczki na budowę „Domu Ludowego" w Borysławiu o natychmiastowy zwrot.

Zarząd budowy „Domu Ludowego".

× W NIEDZIELĘ, DNIA 3. WRZEŚNIA, odbędzie się na dochód Stow. Legionistów i Zw. Strzeleckiego Obwód Lwów, Zabawa ogrodowa, w Gdańsku, (ul. Listopada). —3

—•••—

Jugosławia a spór o Jaworzynę.

PRAGA, 1 września. „Narodni Listy" dowiadują się, że spór o Jaworzynę między Polską a Czechosłowacyą został oddany do rozstrzygnięcia Jugosławii.

—•••—

Z życia partyjnego.

* ZEBRANIE PARTYJNE TOW. LWOWSKICH. We wtorek, o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2. zebranie ogółu tow.. partyjnych ze Lwowa. Na porządku dziennym stworzenie organizacyi wyborczej i omówienie sytuacyi polityczenej.

Wzywa się ogół Towarzyszy, aby na to zebranie, jak najliczniej przybyli.

Prez. Rady Rob. P. P. S.

KONFERENCYA OKRĘGU WYBORCZEGO Stryj, Drohobycz, Kałusz, Turka, Skole, Dolina, odbędzie się w niedzielę w Stryju (a nie w Drohobyczu z powodu trudności komunikacyjnych) w lokalu org. kolejarzy. Początek o godz. 10. przed południem.

* KONFERENCYA OBW. Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki, Buczacz i Monasterzyska, odbędzie się w Czortkowie

3. września b. r.

w lokalu Z. Z. K. o godz. 4-tej po poł. Wzywa się towarzyszy do obesłania konferencyi.

* KONFERENCYA OKRĘGOWA. W Tarnopolu odbędzie się konferencya z okręgu wyborczego Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki. Konferencya odbędzie się dnia 8. września w lokalu przy ul. 3. Maja 10.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W STANISŁAWOWIE. W poniedziałek, 4. b. m. o godz. 4-tej popoł. w lokalu Z. Z. K. odbędzie się zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka: Kwestya żydowska a socyalizm.

* ZEBRANIE WYBORCZE KOLEJARZY we Lwowie, odbędzie się w poniedz. o godz. 7. w. w lokalu Z. Z. K. Zaprasza się Towarzyszy i sympatyków tej dzielnicy, aby jak najliczniej na to zebranie przybyli.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! W niedzielę, dnia 3. września b. r. odbędzie się we Lwowie w Izbie rękodzielniczej o godz. 3 popołudniu WIEC ZAWODOWY całej Wschodniej Małopolski, przeto prosimy wszystkie Związki Zawodowe całej Wsch. Małopolski o liczne wysłanie delegatów. Liczna reprezentacya pożądana.

Związek Zawodowy Pracowników fryzyerskich we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ TOW. DOZORCY! W niedzielę dnia 3. września 1922, odbędzie się poufne zebranie w lokalu własnym, Rynek l. 8 I. p. o godzinie 4 po poł. z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie delegata.
2. Sprawy organizacyjne.

Sekcya dozorc. domów.

§ BACZNOŚĆ MECHANICY! Z powodu niedojścia do skutku regulacyi płacy mechaników w fabryce tutek „Elster i Topf", wybuchł w powyższej firmie strejk. Zwraca się uwagę wszystkim mechanikom, by w tej firmie pracy nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! Z powodu strejku w zawodzie kamieniarskim należy omijać Lwów aż do odwołania. Zarząd.

§ BACZNOŚĆ! ROBOTNICY PIEKARSCY! Z powodu strejku w fabryce chleba „Merkury" omijać Lwów, aż do odwołania.

§ STREJK W GAFOCIE. Od dnia 5. b. m. trwa strejk w fabryce obuwia Gafota. Wzywa się robotników do nieprzyjmowania pracy w danej fabryce, aż do odwołania strejku. Zarząd

—•••—

§ STREJK ROBOTNIKÓW STOLARSKICH w Stryju. Akcya cennikowa w toku. Stryj omijać.

§ STREJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KRECHOWICACH trwa od 8 dni. Towarzysze tartaczni nadsyłajcie składki na adres: Związek Zawodowy robotników drzewnych Oddział Brosznów, p. Krechowice.

—•••—

JUŻ NADESZŁY UBRANIA JESIENNE I ZIMOWE.

Ubrania jesienne po 19.000, 20.000, 21.000, 26.000. Bardzo eleganckie ubr. 31.000, 33.000, 36.000. Raglany, kurtki, palta zim. w wielkim wyb. po b. nizkich cenach. Wielki wybór zagr. bucików

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY w pasażu Mikolascha I. piętro (dawniej sala Koła literackiego obok KINA LUX). 12

OGŁOSZENIA.

KTO ma jakie wolne mieszkanie niech się zgłosi Biuro Asnyka 8. 1193

NA TARGI WSCHODNIE POKOJE umeblowane do wynajęcia Biuro Asnyka 8. 1193

POMOC W NAUCE! Akademik obejmie lekcję z zakresu całego gimnazjum (szk. realnej). Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego": dla okaziciela karty tramwajowej Nr. 80.393. 1[illegible]

FIRMA J. A. Baczewski w Zniesieniu koło Lwowa poszukuje robotnice do fabryki likierów i kobiety do mycia flaszek — zgłoszenia we fabryce w Zniesieniu. 1183

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5.
naprzeciw rogatki Żółkiewskiej. 1176

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista** 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. HADEL**
15 ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Dr. Schwarz Specjalista chorób skórnych i wener. były Sekundarjusz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 11

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
12 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

FABRYKA FARB I ULTRAMARYNY
CH. PERLMUTTER
Fabryki: Miodowa 1 i Zniesienie obok Lwowa. Biuro Lwów Słoneczna 26.
poleca najlepszą i najwydatniejszą ultramarynę do wapna, bielizny, celów malarskich i cukrowni. Specyalność: Farbka do bielizny „Kronenblau" i „Karmin" z marką „Kurka". Proszki atramentowe i pasta do bielizny w pudełkach blaszanych z marką „Kurka".
Sprzedaż tylko hurtowna. 1037

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17. 1172

SCHNAPEK THIMAN i BRACIA EICHMAN **OBUWIE NAJTANIEJ** LWÓW GRODECKA 1 RÓG KRASICKICH

L. 2097. Sanok, dnia 31 VIII 1922.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Sanoku
rozpisuje niniejszem
KONKURS
na posadę rachmistrza (rachmistrzyni) z poborami 9 klasy płac urzędników państwowych z wszelkiemi dodatkami.

Podanie należycie udokumentowane, do którego należy dołączyć:
Świadectwa szkolne,
Świadectwo z odbytych studjów buchalteryjnych, względnie egzaminu z rachunkowości państwowej,
Świadectwo moralności,
Dowód obywatelstwa polskiego,
Krótki opis życia.
Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną.
Termin do wnoszenia podań do 15 września 1922.
Posada powyższa zostanie nadaną prowizorycznie po upływie 1-go roku przy zadowalniającej służbie może nastąpić stabilizacja.

Zarząd Pow. Kasy chorych
1191 Przewodniczący
W. Perucki.

MASZYNY DO SZYCIA różnych systemów, oraz części składowe do tychże, wszelkie przybory dla kolarzy, jak płaszcze, węże, latarki karbidowe i t. p. poleca
MAGAZYN ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
ABRAHAM FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. 1077

Uwaga **A. BRAUN** Uwaga
Rutowskiego 1.
Poleca na sezon zimowy: Welury i double ang. na płaszcze damskie Kangary i Schewioty na ubrania męskie jakoteż gabardynę, schewioty i trykotynę jedwabną na suknie damskie we wszystkich kolorach. Po cenach konkurencyjnych. 1190

WPISY
do Państwowej Szkoły Mierniczej
oraz do
Państwowej Szkoły Budowlanej

(Wydział Drogowy) przy Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) odbędą się w dniach 1—9 września w godz. od 11 do 13. Warunki przyjęcia: ukończenie a) 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, lub b) najwyższej klasy szkoły powszechnej lub c) III klasy szkoły wydziałowej oraz złożenie egzaminu wstępnego z matematyki i języka polskiego.
1180 DYREKCJA.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra ALFREDA FRIEDA
ul. św. Mikołaja 20, ord. od 9—1 i od 3—6 1184

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień!

Ważne dla każdego!
Lwowska Szwalnia Bielizny
Lwów, Kopernika 24
dostarcza bieliznę męską i damską, pościel, oraz kompletne wyprawy ślubne gotowe lub na zamówienie do miary po cenach konkurencyjnych. PŁÓTNA, SZYFONY i ZEFIRY w największym wyborze. 1166

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

NA SEZON ZIMOWY poleca źródło konkurencyjne firma
S. WEISS
KRAWIEC MĘSKI we LWOWIE
ul. Sykstuska l. 6 (róg Pasażu Hausmana).
Bardzo bogato zaopatrzony skład sukna angielskiego, krajowego, oraz wielki wybór gotowych ubrań męskich 1183
jakoteż **Raglany**, zarzutki, płaszcze itd.
oraz wykonuje na zamówienia wszelkie roboty krawieckie we własnej pracowni, przez najlepszego zagranicznego przykrawacza ku najlepszemu zadowoleniu P. T. Gości, — CENY NISKIE.

KINO **PASAŻ** Pasaż Mikolascha. Od niedzieli 3 września b. r. Serya V Cyrk King **Gardziel śmierci** Dramat w 6 wielkich aktach. W gł. roli art. świat. sławy EDDIE POLO.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.